

A. LISTOWSKI

O ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY BIOLOGÓW I ROLNIKÓW

Znaczenie Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej z czerwca 1951 r. wykracza daleko poza rolę zwykłych kongresów naukowych. Mimo podziału na sekcje, był to Kongres powszechny i prac jego ani nie rozpoczęły, ani nie zakończyły właściwie dni kongresowe.

Kongres poprzedzały liczne zjazdy, narady dyskusyjne. Dni kongresowe były rekapitulacją tych prac.

Na Kongresie powstała Komisja Organizacyjna PAN, Sejm uchwalił powołanie PAN jako najwyższej organizacji naukowej naszego kraju.

Prace przedkongresowe jak i Kongresu miały do wykonania następujące główne zadania.

Dokonanie w ramach swobodnej i krytycznej dyskusji:

a) przeglądu osiągnięć naszej nauki z równoczesnym naświetleniem przyczyn jej niedociągnięć i z uwypukleniem jej postępowego nurtu;

b) właściwego ustawienia nauki i jej zadań jako narzędzia rozwoju sił wytwórczych i oddziaływania na światopogląd. Pozwoli to na właściwą ocenę osiągnięć i niedociągnięć przeszłości, a z drugiej strony na ujęcie zadań nauki w Polsce Ludowej budującej socjalizm,

c) przeanalizowanie właściwego ujęcia związku między teorią a jej zastosowaniem w praktyce, między nauką a życiem, tym samym między nauką i planem 6-letnim, jako cyfrowym wskaźnikiem rozwoju sił wytwórczych.

Przy tym jest jasne, że planu 6-letniego nie można zamykać tylko w ramach rozwoju gospodarczego, ale że oznacza on równocześnie przebudowę całej struktury społecznej naszego kraju i proces kształtowania się nowego narodu socjalistycznego. Procesy te przebiegać muszą w ciągłym oddziaływaniu wzajemnym i stąd odnoszą się do wszystkich dziedzin nauki, od humanistyki do techniki, od najbardziej oderwanych dyscyplin, do najbardziej stosowanych. Uchwały Kongresu o włączeniu się nauki polskiej do realizacji zadań planu 6-letniego były najlepszym wyrazem takiego właśnie ujęcia.

Następnym zadaniem Kongresu było:

d) dokonanie krytycznej analizy teorii naukowych, które od tej pory były przewodnimi czy dominującymi w naszej pracy.

Nauce, która nie poddaje krytycznej analizie teoretycznych uogólnień, która nie konfrontuje ich z praktyką, grozi ześlizgnięciem się na oderwane od życia i fałszywe naukowo tory.

W naszych czasach, na skutek osiągnięć biologii miczurinowskiej i po zastosowaniu dialektycznej metody badań, analiza taka była i jest szczególnie niezbędna.

I wreszcie:

e) stało się rzeczą zrozumiałą, że spełnienie przez naukę jej właściwych funkcji wymaga prócz treści również i właściwej formy, a więc ram organizacyjnych i metody pracy.

Wysunęło to konieczność szerszego przedyskutowania zagadnień związanych z planowaniem nauki, które by nie krępowało inicjatywy twórczej badaczy, a jednocześnie pozwoliło na skupienie wysiłków na możliwie konkretnym i szybkim rozwiązaniu pierwszoplanowych zagadnień.

Dyskusja na plenum Kongresu, jak i na sekcjach musiała mieć charakter syntetyczny; unikano zarówno zbyt wielu szczegółów jak i deklaratywności.

Trzeba powiedzieć, że ogólnie biorąc, jeśli chodzi o sekcję biologii i nauk rolniczo-leśnych, większość zabierających głos w dyskusji na tle referatu sekcji starała się utrzymać taki kierunek.

Uniknięto na ogół deklaratywności. Wielu dyskutantów starało się ustawić główną problematykę reprezentowanej przez siebie dyscypliny jak i wnioski organizacyjne właśnie z punktu widzenia powiązań między nauką a życiem i to tymi konkretnymi formami życia, jakie narastają w ramach tworzącej się rzeczywistości.

Referat Sekcji Biologii i Nauk Rolniczych i wielu dyskutantów na kongresowych posiedzeniach — podkreślało wyraźnie znaczenie faktu, iż biolodzy i przedstawiciele nauk rolniczo-leśnych znaleźli się w ramach jednej sekcji. Związek ten nie był i nie jest przypadkowy ani spowodowany przesłankami organizacyjnymi. Jest to związek organiczny. Szczególnie we współczesnym, agrobiologicznym ujęciu powiązania stałe między biologią teoretyczną a tzw. naukami stosowanymi — są konieczne.

Nauki rolnicze i leśne bez głębszej podbudowy teoretycznej, bez badań o charakterze ogólnobiologicznym — stają się zbiorem recept. Technizacja tych nauk, ograniczenie się do odpowiedzi „praktycznych“ na pytania praktyki, w konsekwencji umożliwiają im dawanie istotnych odpowiedzi na zapytania, jakie rodzą się w ramach produkcji.

Sytuacja wygląda obecnie tak, że na terenie nauk rolniczych to zrozumienie dla rozbudowy przyrodniczej bazy dla tych nauk wydaje się być dość dobrze zakorzenione.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest drugi rys charakterystyczny, który powinien cechować badania w dziedzinie nauk rolni-

czych — byłaby nim kompleksowość badań. Ta kompleksowość nie jest tylko wynikiem metody — a więc metody zespołowej — ale faktu, że p r o d u k t y w n o ś ć i jej wysokość, będąca pro-bierzem poziomu kultury rolnej, zależy od bardzo wielu czynników, jednocześnie działających i oddziaływających na siebie w wciąż zmiennym układzie, w którym poszczególne czynniki środowiska z jednej, a organizm w rozwoju z drugiej strony — stanowią dynamicznie zmienne i zmieniające się składniki.

Konieczność kompleksowego ujmowania zjawisk wymaga z jednej strony współdziałania zespołowego specjalistów z wielu dyscyplin, a z drugiej staje się przyczyną, iż często rozwiązanie wielu zagadnień wymaga szeroko i wielostronnie rozbudowanych badań.

Należy przyznać, że konieczność kompleksowego, a więc z organizacyjnej strony zespołowego badania, nie znalazła na Kongresie Nauki dostatecznego wyrazu. Nie znajduje go jeszcze, w dostatecznym stopniu, w codziennej pracy nawet instytutów rolniczych. Widzimy tu, że uznanie teoretyczne potrzeby takiego ujęcia napotyka jeszcze na trudności realizacyjne — i stąd często przybiera cechy deklaratywne.

Kolejne zagadnienie — to sprawa teoretycznych dyscyplin biologicznych. Sądzę, że ze strony biologów istnieje wciąż jeszcze tendencja utrzymania linii podziału między tak zwanymi naukami stosowanymi a „czystymi“. Ta linia podziału nie idzie poprzez zagadnienia, lecz rysowana jest przez ludzi, którzy nie mogą się rozstać z obrazem tzw. „czystej nauki“. Ze strony biologów teoretyków w pracach przedkongresowych zanotować można tylko jeden pełny wysiłek przekreślenia tej linii podziału. Był nim zjazd ekologów i próby ustawienia tematyki ekologicznej, jak i stworzenie Komitetu Ekologicznego, który by stał się ośrodkiem koncentrującym tematykę ekologiczną.

Jest to szczególnie cenne, zważywszy znaczenie ekologii, że właśnie inicjatywa wyszła od ekologów.

Znaczenie to jest wielorakie:

Badania ekologiczne z samego swego podejścia muszą być badaniami kompleksowymi. Ponieważ przedmiotem tych badań jest biocenoza, więc też na tym terenie najbliżej i w sposób konieczny styka się ekolog z wpływami działalności człowieka, przekształcającego biocenozę i siedlisko. Tu też najpewniej i najpełniej kształtować się będą i muszą powiązania pomiędzy praktyką a teorią. Na tym terenie najszybciej rozwija się poczucie odpowiedzialności społecznej u biologów. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż właśnie w ramach prac ekologów zagadnienie powiązania między teorią a praktyką zostało ze strony samych teoretyków postawione.

Zrozumienie to, nie deklaratywne, ale faktyczne, jest znacznie mniejsze w innych działach biologii teoretycznej. Nie znalazło też ono dostatecznego wyrazu w dyskusji kongresowej, a co ważniejsze — nie znalazło swego wyrazu i po Kongresie.

Mamy tu na myśli przede wszystkim zjazd Polskiego Towarzystwa Botanicznego w Poznaniu. Zjazd nie ujawnił wyraźnych tendencji powiązania zadań, stojących przed nową botaniką z zadaniami, jakie stoją przed naszą produkcją rolną i leśną, mimo że wspólnych zagadnień jest bardzo dużo i że przy ich rozwiązywaniu otwiera się tu szerokie pole działania dla botaników.

Należy uznać za konieczne, aby jednym z pierwszych zadań PAN w tej dziedzinie było właśnie stworzenie ośrodka dyskusyjno-koordynującego pomiędzy pracownikami naukowymi w dziedzinie nauk rolniczych i leśnych a pracownikami tzw. czystej botaniki i zoologii. Ostatnia uwaga nasuwa się w związku z zagadnieniem rozwoju biologii.

Dwie tezy podstawowe:

1) konieczność ujmowania organizmu nie w sposób statyczny, populacji, li tylko statystycznie, ale ewolucyjne, rozwojowe ujęcie zarówno organizmu, jak i zbioru organizmów,

2) konieczność ujmowania organizmu w łączności z warunkami jego bytu wysuwają konieczność przestawienia w metodyce badawczej wielu dyscyplin.

Referat sekcji w sposób bardzo ramowy podniósł to zagadnienie nie podjęte jednak w dyskusji.

Przewaga opisowych metod, charakteryzujących nieomal że w całości niektóre nauki, jak morfologię, systematykę, pociąga za sobą przerost prac, ograniczających się aż do stwierdzeń w kategoriach „że“ a nie „dlaczego“. Fakt, że temat ten nie był podjęty w dyskusji — świadczy, zdaje się, o pewnym schematyzmie myślowym wielu naszych pracowników naukowych.

Sądzymy, że również na tym terenie wytworzenie się ściślejszych powiązań między biologami a rolnikami i leśnikami będzie bardzo pożyteczne i konieczne.

Nauki rolnicze, zarówno „techniczne“, „opisowe“, jak i „chemiczne“ fizjologizują się i to bardzo wyraźnie.

Poszukiwanie podbudowy ogólnobiologicznej wymaga, aby i tu, w teoretycznych dyscyplinach biologii, ten sam proces stopniowo się odbywał.

Wytworzenie się w ramach nauk biologicznych tego szerokiego zasięgu zagadnień, od teorii do bezpośrednich zainteresowań w praktyce, wymaga obustronnego wysiłku zarówno od biologów-teoretyków, jak i od praktycznych nauk rolniczych i leśnych. O ile u biologów-teoretyków istnieje wciąż tendencja izolacjonizmu, oderwania się od tematyki tzw. stosowanej i zamykania się w tematyce oderwanej, jako „najbardziej naukowej“, to w naukach rolniczych zdarzają się jeszcze objawy czystej empiryki, z wszelkimi konsekwencjami spłykania zagadnień, których rozwiązania wymaga praktyka.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Na etapie, w który wchodzimy, konieczne wydaje się nie tylko nawiązanie ścisłej współpracy między biologami i rolnikami.

Szczupłe możliwości kadrowe i ograniczenie mimo wszystko tych możliwości wymaga dokładnego przeglądu zagadnień badawczych we wszystkich dyscyplinach — ujęcia zagadnień węzłowych — a więc dokonania hierarchicznego ustawienia ważności zagadnień, tak aby na nich skupić większość wysiłków.

Redakcja Postępów Wiedzy Rolniczej, pragnąc przyczynić się do zespolenia dyscyplin biologicznych, otwiera swe łamy dla wszechstronnej dyskusji.

Sądzimy przy tym, że jest rzeczą szczególnie ważną, aby ze zbyt ogólnie zarysowanych ram zejść do konkretnej problematyki rozpatrywanej z punktu widzenia różnych dyscyplin i rozwijanej poprzez różne dyscypliny przy wzajemnym zespołowym porozumieniu i stałych kontaktach.